



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 129 (12912)

Czwartek, 4 lipca 1996 r.

cena 90 ct

Posłowie proszą o zbadanie, czy zgodnie z prawem likwiduje się fundusz blokadowy

We wtorek przedstawiciele sejmowych frakcji opozycyjnych zwrócili się do sejmowej komisji badania przestępstw gospodarczych z prośbą o zbadanie, czy rada funduszu blokadowego 1990 roku zezwoliła prawidłowo administracji na przystąpienie do upłyniania zgromadzonych walorów materialnych i pokrywania za otrzymane środki wydatków bieżących funduszu, informuje ELTA.

W grudniu 1995 r. Sejm zatwierdził komisję ds. przekazania dóbr materialnych i środków państwowo-społecznego funduszu blokadowego na rzecz funduszu blokadowego 1990 r., którą w Sejmie reprezentował tylko Leonas Milčius. Komisja musiała zinventaryzować, oszacować oraz przekazać założonemu w roku 1990 funduszu blokadowemu przechowywane w Banku Litewskim oraz kowieńskiej filii tego banku środki i majątek funduszu blokadowego.

Wnioskodawcy utrzymują, że komisja, przekraczając swoje pełnomocnictwa, wyroby jubilerskie i ze złota, których wartość według cen sprzedaży wynosiła 11 mln 135 tys. 590 rubli, oszacowała w sposób uproszczony według wagi ogólnej.

Według danych, zgłoszonych Komitetowi Budżetu i Finansów, wyroby ze złota o wartości przeszło 11 mln rubli oszacowano zaledwie na 1 mln 754 tys. 608 litów. Ponadto nie wskazano, gdzie trafiły wyroby z brylantami.

Posłowie proszą o sprawdzenie, czy wszystkie wyroby oszacowano zgodnie z obecnymi cenami detalicznymi, dlaczego nie zostały wskazane wyroby z brylantami, czy słusznie zaczęto likwidować fundusz blokadowy 1990 roku, czy nie przekroczyła pełnomocnictw przewodnicząca komisji oraz prezes rady funduszu Dalia Jurgaitytė.

Statystyka bez komentarza Socjologowie konstatują — polityków najczęściej ocenia się nieprzychylnie

Liderzy rządzącej LDPP i największej partii opozycyjnej — konserwatystów są oceniani przez wyborców Litwy prawie jednakowo — najczęściej negatywnie. Potwierdził to sondaż opinii publicznej przeprowadzony w maju bieżącego roku przez Litewski Instytut Filozofii i Socjologii.

Sondaż, umożliwiający respondentom samodzielne wytypowanie ocenianych polityków, wykazał, że najlepiej interesów wyborców broni prezydent Algirdas Brazauskas — 9,3 proc. ankietowanych wytypowało go w odpowiedzi na pytanie. Vytautas Landsbergis wymieniło 8,6 proc. respondentów, Egidijus Bičkuska — 6,2 proc. Jednakże aż 19,8 procent uczestników sondażu zaznaczyło socjologom, że nie ma polityka, który cieszyłby się ich zaufaniem, natomiast, 35,7 proc. nie podało nazwiska żadnego polityka.

Najprzychylniej spośród wszystkich polityków i działaczy oceniający jest poeta Justinas Marcinkevičius — 60 proc. respondentów wymieniło jego nazwisko. 50 proc. pozytywnie ocenia E. Bičkuska, 47 proc. — A. Brazauskas, 45 proc. — Valdas Adamkus, 44 proc. — Romualdas Ozola.

Najbardziej negatywnie oceny miał ekspremier Adolfs Šleževičius — 66 proc. respondentów nie czuło do niego sympatii. 52 proc. negatywnie ocenia Gediminas Vagnorius, 44 proc. — Vytautas Landsbergis, 42 proc. — Gediminas Kirklėsa.

Interesujące, że 0,5 proc. mieszkańców Litwy nie wie, kim jest A. Brazauskas, 0,3 proc. — V. Landsbergis,

2 proc. — Č. Juršėnas, 7 proc. — M. Stankevičius.

Ponad połowa mieszkańców Litwy zamierza uczestniczyć w wyborach do Sejmu.

Badania opinii publicznej świadczą, że 52 proc. mieszkańców Litwy zamierza uczestniczyć w wyborach do Sejmu. 9 proc. respondentów nie zamierza uczestniczyć w głosowaniu, 39 procent jeszcze nie wie, jak postąpi.

Wyborami do Sejmu interesuje się 34 procent uczestników sondażu, częściowo zainteresowanie wykazuje 38 procent, wcale nie interesuje się nim — 28 procent. Czwarćta część tych, którzy nie interesują się wyborami do Sejmu, oświadczyła, że jest rozczarowana wszystkimi politykami. 63 procent wyborców chciało by w wyborach głosować na poszczególnych ludzi, a nie na listy.

Mieszkańcy Litwy najbardziej ufają Kościółowi i środkom masowego przekazu. Najgorzej ocenia się Bank Litewski i Ministerstwo Energetyki.

Kościół pozytywnie ocenia 56 procent respondentów, negatywnie — 18 procent. Środki masowego przekazu pozytywnie ocenia 48 procent, negatywnie — 28 procent respondentów.

Instytucje państwowe ocenia się przeważnie negatywnie. Rządowi ufa 14 proc., nie ufa — 64 proc. respondentów. Urząd prezydenta pozytywnie ocenia 21 procent mieszkańców Litwy, negatywnie — 49 procent. Sejm — odpowiednio 12 i 64 procent.

(ELTA)



Wytyeno 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Sentencja dnia

"Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym się dzieli z innymi".
(JAN PAWEŁ II)

ZNAD WILII
76 54 96 8 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

"Baltica-96" na Wileńszczyźnie

Miedzynarodowy festiwal folkloru "Baltica-96" obejmie swym zasięgiem nie tylko stolicę Litwy, ale też Wileńszczyznę. Dziś członkowie tego ogromnego święta, uczestnicy zespołów folklorystycznych z Islandii, Finlandii, Łotwy oraz gospodarze — zawiązają do rejonu wileńskiego. Swą trasę koncertową rozpoczyna od Suderwy (godz. 10-12). Potem pojedą do Waki Trockiej (godz. 13-13.40), stamtąd zaś do Miednik, gdzie zatrzymają się na drugiej. Przewidziane jest tu zwiedzenie punktu granicznego, gdzie zginęli jego funkcyj-

nariusze oraz miejsca koronacji króla Mendoga — góry Juozapines. Wieczorem u podnóża Zamku w Miednikach odbędzie się duży koncert (godz. 17), po którym uczestnicy udadzą się do kempingu u 24 km. szosy Wilno — Mińsk, gdzie przewidziana jest wieczornica. Można tu będzie nie tylko się zabawić, ale też spróbować szeregu dań narodowych. Wiercior powpadzie zespół folklorystyczny "Krivulė" Wileńskiego Domu Nauczyciela (kier. P. Kvedaras).

Inf. wł.

Konferencja prasowa

Pewne konsekwencje powinna ponosić także Litwa

Wczoraj w Ministerstwie Energetyki odbyło się podpisanie umowy między szwedzką spółką "Swedish International Project", a Litwą w sprawie rekonstrukcji i modernizacji systemów komunikacji i łączności w Ignalińskiej Siłowni Atomowej. Wartość kontraktu, z grubszą, wyniesie 900 000 USD. W sumę tę wchodzi zainstalowanie nowego, cyfrowego systemu telekomunikacyjnego, współczesnego połączenia radiowego oraz nowego systemu alarmowego wywoływania (w razie potrzeby) konkretnych specjalistów i personelu obsługującego.

Minister energetyki Saulius Kutas nadmieniał na wstępie, że nie jest to pierwsza, a jak wyraził nadzieję, również, że nie ostatnia, konkretna i bardzo rzetelna pomoc Szwedów dla naszej atomówki. Szwedzi finansują projekt, a prace wykonywać będzie litewska

spółka "Inta". W konkursie na wykonanie tych robót uczestniczyło ogółem dziewięć firm (w tym również firma ze Szwecji). Jak powiedział dyrektor spółki Vytautas Vitkauskas, zwykle tego rodzaju prace wykonują specjaliści zagraniczni, krajowi natomiast im tylko pomagają. Jest to chyba pierwszy przypadek, gdy konkurs z zagranicznymi wygrali Litwini.

Dyrektor generalny szwedzkiej spółki "Swedish International Project" Jan H. Nistad powiedział, że pragnie być naszym przyjacielem i chce nam pomóc. Zapewnił również, że nie jest to kontrakt pierwszy i nie ostatni. H. Nistad zaznaczył, że Szwedzi z dużym zainteresowaniem obserwują pracę Ignalińskiej Siłowni Atomowej, stwierdził przy tym z pełną odpowiedzialnością, że stale jest doskonalony system bezpieczeństwa. Nie oznacza to jednak, że

można spocząć na laurach, bo do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. J. H. Nistad podkreślił, że jego firma ma zamiar nadal inwestować w Ignalinę, ale pragnie także widzieć wysiłki z naszej strony. Zdaniem H. Nistada, Litwa chętnie korzysta z pomocy finansowej sąsiadów, sama tymczasem do dziś nie przyjęła nawet ustawy o paliwie jądrowym. To właśnie Litwa ma elektrownię atomową i dlatego pewne konsekwencje tej przyjemności powinna sama ponosić.

Dyrektor Ignalińskiej Siłowni Atomowej W. Szewardin podczas konferencji serdecznie podziękował Szwedom za tę ogromną pomoc. Systemy komunikacji i łączności mają tu już ponad 10 lat, są już więc przestarzałe zarówno fizycznie, jak i moralnie. Praktycznie Ignalińska Siłownia Atomowa ze szwedzką firmą "Swedish Inter-



national Project" współpracuje od 1992 roku i wiele zawdzięcza swoim sąsiadom, jeśli chodzi o bezpieczeństwo siłowni.

Na zakończenie konferencji, dyrektor szwedzkiej spółki H. Nistad wyraził zaniepokojenie, że w tej współpracy, Litwa daleko nie zawsze wywiązuje się ze swoich obietnic. Jest to tym bardziej godne ubolewania, że Szwedzi planują jeszcze wydzielenie pieniędzy na rekonstrukcję całego systemu

przeciwpożarowego siłowni oraz na przeprowadzenie niektórych innych badań kontrolnych, dotyczących bezpiecznego funkcjonowania elektrowni.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: (od lewej) Vytautas Vitkauskas, Wiktor Szewardin oraz Jan H. Nistad składają sobie wzajemnie gratulacje z okazji podpisania umowy.

Fot. Marian Paluszkievicz

(Zam. 849)

Kolumna kombatanka Nr 3

Kolumna kombatanka Nr 3
W rocznicę operacji "Ostra Brama"

Śladami "Miejsc bitew i mogił żołnierzy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej"

W ramach Biblioteki "Wileńskich Rozmaitości", pisma TMW i ZW w Bydgoszczy, redagowanego przez Jana Malinowskiego, ukazało się opracowanie Jolanty Adamskiej, Stefana Matusiewicza, Ludwika Świdry pod powyższym tytułem. Wydane zostało sumptem Rady Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Zarządu Okręgu Wileńskiego SZZAK w Warszawie. Zjawienie się tej pracy na półkach księgarskich zbiegło się z przypadającą w lipcu br. 52 rocznicą operacji "Ostra Brama" (7-13 lipca), której celem było wyzwolenie Wilna siłami AK.

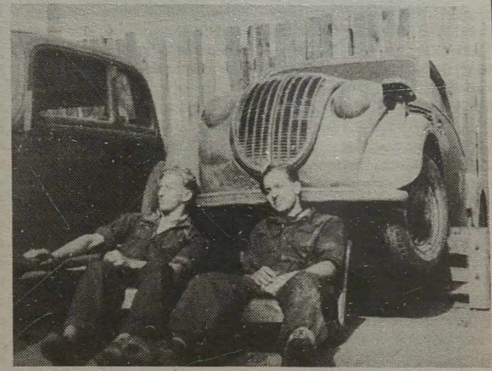
udzielił odpowiedniej informacji. Niestety, o tym ani słowa w anonsowanym opracowaniu. Być może, taka wzmianka znajduje się w zapowiadzianym książkowym wydaniu "Miejsca bitew i mogił żołnierzy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej". Należy zaznaczyć, że nie chodzi tu o ambicję prowadzącego "Kronikę pamięci" i przygotowującego "Kolumnę kombatankę", lecz o wkład Czytelników "K.W.", mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny.

O stałym zainteresowaniu naszych Czytelników tematyką akowską, o ich udziale w ocaleniu i zapomnieniu dzieł stron rodzinnych świadczą najświeższy fakt. Niedawno Czesław Unikowski z Wilna udostępnił "Kolumnie kombatankiej" dotychczas nieznaną fotografię z czasów wojny. Na nim został utrwalony razem ze swoim przyjacielem, Aleksandrem Cywińskim z Ponar, z którym się uczył na Wydziale

Mechaniczno-Przemysłowym Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na tie remontowanych samochodów w warsztatach HKP (Heereskraftfahrpark) w Wilnie, gdzie jakiś czas byli zatrudnieni. Cywiński zginął jako żołnierz AK. Z opracowania "Miejsca bitew i mogił żołnierzy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej": "Czarny Bór, 12 km na płd. od Wilna (Juodšilial), rej. Wilno. Pod nowo budowanymi torami Niemcy zakopali ciało poległego 12 IV 1944 r. w akcji na pociąg niemiecki żołnierza 7. Brygady Aleksandra Cywińskiego ("Olek"). Jego symboliczny grób znajduje się na cmentarzu w Skorbucianach". Natomiast w monografii "Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego" znajduje się adnotacja: "Cywiński Aleksander (13 XII 1922 Wilno — 11 IV 1944 Wolczany x. Wilna), technik mechanik. 1942-1944 żołnierz Okręgu Wileńskiego AK, poległ w walce z Niemcami w akcji na pociąg pod Wołczanami. Był synem wykładawcy PST inż. Justyna Cywińskiego".

W pamięci zaś Czesława Unikowskiego dotychczas zachował się czworojęzykowy Okł, który pewnego razu nie zastał swego przyjaciela w domu, ale ślad o swojej bytności zostawił:

**Jak widział tu byłem,
Grządkę polewałem,
Dróżki poczyściłem,
Na Ciebie czekałem...**
"Jak gdyby wczoraj to było"
— rozczulił się pan Czesław.



Niecodzienny sposób przypomnienia obecnej rocznicy operacji "Ostra Brama" zaproponował wilenianin Włodzimierz Pieriełajkow — sprostowaniem błędów, jak przed laty znalazł się w dawnej "Panoramie" wydawanej jeszcze w czasach PRL. Na jednej z zachowanych w prywatnych zbiorach p. Włodzimierza stron tego pisma podpis pod zdjęciem (fot. Agencji Prasowej "Nowosti" specjalnie dla "Panoramy") głosi: "Polscy partyzanci u boku radzieckich żołnierzy w wyzwolonym Sandomierzu". P. Włodzimierz jako stary wilenian od razu poapał się, że w rzeczywistości zdjęcie przedstawia akowców razem z radzieckimi żołnierzami w wyzwolonym Wilnie na ul. Zamkowej. W tamtych czasach takie sprostowanie było nie do

pomyslenia, był to temat tabu. Czynnym to teraz, po latach. Miejsca bitew i mogił upominają się o utwalenie pamięci o nich. Do tego też zapraszają Andrzej Przewoźnik i Ludwik Świda, autorzy "Wstępu" do opracowania, o którym tutaj jest mowa: "...prośba do żyjących żołnierzy wileńskich brygad o weryfikację tych danych; niech nikt, kto w tamtych czasach przeżył krew za Ojczyznę, nie zostanie zapomniany".

NA ZDJĘCIACH: Aleksander Cywiński ps. "Olek" (od lewej) i Czesław Unikowski; sprostowanie: akowcy u boku radzieckich żołnierzy w wyzwolonym Wilnie na ul. Zamkowej.

Repr. Tadeusz Ważniewicz



W Nowosadach i Ławżach stanęły pomniki

...Przed wojną wieś Nowosady należała do gminy Mickuny powiatu Wileńsko-Trockiego. Obecnie znajduje się na terenie Białorusi koło Bystrzycy w rejonie ostrowieckim obwodu grodzieńskiego. Tuż po zakończeniu wojny, 6 czerwca 1945 r., Nowosady przeżyły straszną tragedię — NKWD zamordowało tutaj kilkudziesięciu żołnierzy Armii Krajowej i mieszkańców tej wsi...

... Głośny był w lutym 1945 r. bestialski wyczyn specjalnej formacji NKWD, której żołnierze zmienili mundur sowietki na polskie, litewskie, niemieckie udawali we wsiach sąsiadujących z Ławami (wieś położona 45 km od Wilna, koło Oszmiany) "wasowców" sympatyzujących z Armią Krajową. Po stwierdzeniu zyciwego przyjęcia ze strony miejscowych Polaków, zaatakowali Ławę i znajdujący się tutaj oddział AK i wymordowali dzieci, młodzież, kobiety, mężczyzn oraz akowców i spalili zabudowania wsi...

15 czerwca br. w Nowosadach i Ławżach odbyły się uroczystości związane z upamiętnieniem tych miejsc, ich mieszkańców i żołnierzy AK. Uczestniczyli w nich akowcy, goście z Polski, z Wilna oraz tutejsi działacze, miejscowa ludność.

Z relacji Stefana MATUSIEWICZA, prezesa Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie:

— Wyjechaliśmy z Wilna o godz. 7.00 rano. Zatrzymujemy się w Bystrzycy. Tutaj w kościele odbyła się Msza św. za poległych i pomordowanych. Z kłeszeniem jedziemy do Nowosad, gdzie wita nas ludność miejscowa i z okolicznych wsi. Żołnierze AK zaciągają wartość honorową przy świeżo wzniesionym pomniku, który ma być właśnie teraz poświęcony. Przemawia prezes Zarządu Okręgu Wileńskiego SZZAK Ludwik Świda z Warszawy oraz inni. Po wyświeceniu pomnika modlimy się, śpiewamy pieśni partyzanckie, rozmawiamy z miejscową ludnością. Żegnamy się, jeszcze raz zatrzymujemy nasze spożycia na napisie znajdującym się na pomniku:

Tu spoczywają mieszkańcy wsi Nowosady oraz żołnierze samoobrony AK poległ i zamordowani w dniu 6.06.1945 r. Jan Ziobrowski, Kazimierz Chatkiewicz oraz inni NN 32 osoby, Lotnik, Jastrząb, Strumyk, Kurier, Znajda, Słowik, Feliks, Wicher, Wilk, Szczygieł, Hard, Wiktor, Komar, Grad, Smyk, Wierzba, Sosna, Szyszka, Kruk, Wesoły, Orzeł, Pstrąg, Sowa, Szczelina, Żuk, Stawa, Kładka, Szczur, Koral. Cześć ich pamięci!



... Ruszamy do Ław. Po drodze Ryszard Bielawski z Warszawy czyta fragmenty książki Jerzego Surwily "Rachunki nie zamknięte", poświęcone tragicznym wydarzeniom w Nowosadach i Ławżach. W Oszmianie bierzemy ze sobą prezesa miejscowego Koła ZPB Jerzego Januszkę i towarzyszące mu osoby. W Ławżach przy kaplicy, która ma być poświęcona, oczekuje nas ks. Józef Aszkiewicz z Turgiel i okolice ludność, przybyła samochodami i furmankami. Ks. Józef wita gości. Zaczyna się Msza św. Wokół zieleni łąk, na horyzoncie dookoła lasy. Cisza. Tylko słowa kapłana rozbrzmiewają. Ludzie kłękają na zielonej pachnącej trawie. Ks. wyświeca kaplicę, następnie przypomina o wydarzeniach sprzed ponad 50 laty i prosi Boga, aby więcej to się nie powtórzyło. Świadek tragedii w Ławżach, były żołnierz samoobrony AK Włodzimierz Mikuć ps. "Jarema", mieszkający obecnie w Gopole, wraca wspomnieniami do tamtych wydarzeń. Po nim głos zabiera Helena Paskiel, była mieszkanka Onądowa, która jako 10-letnia dziewczynka na drugi dzień oglądała skutki owej strasnej zbrodni. Ludwik Świda wręcza pani Helenie Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej przyznany jej przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Po odśpiewaniu Hymnu Polski, pieśni partyzanckich, które rozbrzmiewały tutaj po raz pierwszy od 1945 r., wyruszamy w drogę powrotną do Wilna. Żegnają nas gościnni gospodarze i samotnie stojący w polu, gdzie kiedyś była wieś Ławże, pomnik (wyświecony w 1995 r.) z napisem po białorusku: Zycharam wioski Ławży zaginuszum y czas bajawych dziejannjau 23.11.1945, oraz kapliczką z umocowaną tabliczką z polskim tekstem: W tym miejscu była wieś Ławże, w nocy z 23 na 24 lutego 1945 roku została spacyfikowana przez wojska NKWD. Zginęli mieszkańcy wsi Ławże oraz stacjonujący oddział samoobrony AK. Cześć ich pamięci! Rodacy.

... Pomnik w Nowosadach oraz kapliczkę w Ławżach ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Odpowiednio według projektów Ludwika Świdry z Warszawy i Tadeusza Maszkiewicza z Zielonej Góry zrealizował ich wzniesienie Stefan Matusiewicz z Wilna.

Uczestnicy uroczystości za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" serdecznie dziękują księżom z Bystrzycy i Józefowi Aszkiewiczowi z Turgiel za celebrowanie Mszy św. oraz wyświecenie pomnika i kapliczki.

NA ZDJĘCIACH: przy pomniku w Nowosadach; pomnik i kapliczka w Ławżach.
Fot. Włodzimierz Mikuć

Kolumna kombatanka Nr 3
Kolumna kombatanka Nr 3
Kolumna kombatanka Nr 3

Handel

Jak pomóc sklepom komisowym?

W latach sowieckich państwowe specjalistyczne sklepy komisowe przy scentralizowanych planowych cenach towarów handlu detalicznego były konieczne, by nie mylić państwowych cen detalicznych towarów z cenami komisowymi analogicznych towarów. Obecnie ceny towarów niespożywczych są wolne i o ich poziomie decydują koszty własne oraz konkurencja. Sieć handlu detalicznego znacznie rozszerzyła się kosztem średnich i małych sklepów. Wzrostła liczba wspólnych sklepów komisowych i sprzedających towary bezpośrednio od producentów. Specjalistyczne sklepy komisowe stały się rzadkością, przeważnie są to sklepy samochodowe. Świadczy to, że zmienia się struktura obrotu towarowego i ukierunkowanie handlowe sklepów. Dlatego zasada, wymagająca, by tylko specjalistyczne sklepy komisowe (oddziały) stosowały 15,25-procentową taryfę VAT od marży handlowej (której sklep nie stosuje) jest prawdziwym absurdem, nie uwzględnia bowiem realiów obecnego handlu. Jest to nie do przyjęcia dla ekonomii naszego kraju.

Nie sposób uniknąć odrębnych obliczeń w handlu komisowym, tryb bowiem przyjmowania towarów od mieszkańców na zasadach komisowych oraz tryb rozrachunku z komitentami za sprzedane ich towary zasadniczo różni się od trybu przyjmowania i rozliczania się za towary pochodzące z przedsiębiorstw.

Teraz o ustaleniu rządu i Ministerstwa Finansów: "... które handlują zakupionymi od mieszkańców używanymi rzeczami". Do komisów ludzie przynoszą całkiem nowe rzeczy, czasami z etykietkami. Nieuczciwie byłoby mówić, że są to rzeczy używane, by z ich kieszeni nie potrącono 15,25 proc. VATa. Jeżeli ktoś sprawdziłby sklep i udowodnił, że jest to towar nieużywany, kto za to odpowiedzialny? Naturalnie, że sklep. Dlatego i "Malone" SA w Drusienikach, mająca sklep towarów gospodarczych, i sklep towarów gospodarczych "Kauno buitis" SA, i sklep jubilerski "Eglė", i sklep towarów gospodarczych "Vilija" spółdzielni spżywców nr 151 na terenie Rynku Kallwaryjskiego w Wilnie, mające osobne oddziały handlu komisowego, za sprzedany towar potrącają od komitenta 15,25 proc. VATa. Robi tak mnóstwo innych sklepów handlujących na zasadach komisowych.

W uchwale rządu o obliczaniu VATa, w instrukcji Ministerstwa Finansów RL zapisano wprost, że VAT oblicza się i płaci od różnicy ceny sprzedaży i kupna. Okazuje się, że gdy sprawa jest zrozumiała i prosta

— to źle. Trzeba wymyślić, że tak powiem niedorzeczność. Ustalenie uchwały rządu wymaga obliczenia VATa od ceny sprzedaży, a następnie obliczenia umownego VATa od ceny kupna. W ewidencji księgowości powinny być odzwierciedlone realne procesy gospodarcze i finansowe. Iluzorycznych liczb tu nie może być. Natomiast ustalenie przewiduje wciągnięcie do ewidencji umownego VATa od ceny kupna. Po co to wymyślić, wypaczkając obliczenia? Wstępnie oblicza się VAT od ceny sprzedaży. Później mityczny VAT od ceny kupna. Instrukcja Ministerstwa Finansów RL rozsądnie głosi, że VAT należy obliczać w handlu komisowym od różnicy cen sprzedaży i kupna. Tego należy przestrzegać.

Widząc, że VAT, ściągany od komitenta, odstrasza ludzi od sklepów, postulowano jego zniesienie, wyrządza bowiem to straty państwu i sklepom komisowym, a także ludziom. Dyrektor "Vilniaus baldai" SA zwrócił się do Ministerstwa Handlu i Przemysłu RL z prośbą o pomoc przy zniesieniu VATa od pieniędzy, jakie komitent otrzymuje za jego towar sprzedany na zasadach komisowych. Od sekretarza tego ministerstwa A. Ignotasa nadeszła odpowiedź negatywna. Rewident też SA zwrócił się do szefa rządu RL Mindaugasa Stankevičiausa i do przewodniczącego sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów Feliksasa Kolosauskasa z taką samą prośbą. Otrzymał odmowną odpowiedź zarówno od F. Kolosauskasa, jak i Ministerstwa Finansów. Nie można też zrozumieć stanowiska A. Ignotasa. Podatnicy płacą wynagrodzenie mu za to, by pomagał w rozwinięciu i doskonaleniu handlu krajowego, w tym także komisowego, a nie za to, by zająmował się niszczeniem handlu komisowego w kraju!

W celu doskonalenia handlu komisowego towarami niespożywczymi, zwiększenia jego obrotu dla dobra państwa, gospodarki i ludzi, potrzebne jest następujące ustalenie rządu RL na temat VATa w handlu komisowym: "Sklepy, które handlują rzeczami zakupionymi od mieszkańców na zasadach komisowych, obliczają wpłacany do budżetu podatek od wartości dodanej (VAT) w wysokości 15,25 proc. od różnicy cen kupna i sprzedaży, nie obciążając VATem ceny kupna i sprzedanej rzeczy". Czyżby w kraju nie było rozsądnie myślących ludzi, którzy przeanalizują należycie przedstawiony wyżej problem i pomogą rozstrzygnąć go na korzyść państwa i ludzi.

Dr hab. **Borys SZAPIRO**

Uwaga! Światowy Festiwal Poezji im. M. Konopnickiej



Tegoroczny V Festiwal odbędzie się w Przezborzu i Górach Mokrych w dn. 15-18 sierpnia 1996 r. w malowniczo położonym w centralnej Polsce miasteczku, wśród gór, nad rzeką Pilicą.

Aktualnie na adres organizatorów napływają zgłoszenia z wielu państw Europy, ale nie tylko. Nadeszły już karty zgłoszenia od uczestników z Rosji, Ukrainy, Litwy, Czech, Słowacji, Szwecji, Anglii i Kanady. Przewidziany jest udział ok. 150 wykonawców, którzy prezentować będą utwory M. Konopnickiej w języku polskim, a także w swoich językach ojczystych.

Jesteśmy przekonani, że w różnych zakątkach świata żyją ludzie, dla których życie i twórczość Marii Konopnickiej stanowią wartości patriotyczne. Jej melodij-

ne wiersze urzekające prostotą i żarliwą miłością ziemi ojczystej — ziemi polskiej — wciąż wzruszają czytelników w kraju i rzesze Polonii. W Polsce jest 320 szkół, wiele ulic i placówek kultury noszących imię Wielkiej Polki, jaką była Maria Konopnicka. Z inicjatywy Towarzystwa im. M. Konopnickiej w Górach Mokrych, które jest głównym organizatorem festiwalu odbywa się szereg imprez poświęconych Poetce.

Regulamin V Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej

- Przebórz, Góry Mokie, dn. 15-18 sierpnia 1996 r.
- 1) Warunkiem uczestnictwa w Festiwalu jest wykonanie wybranego utworu Marii Konopnickiej w języku polskim (recytacja). Dopuszczają się również wykonanie utworów muzycznych do tekstów M. Konopnickiej w języku swego kraju, z muzyką własną lub wcześniej skomponowaną.
 - 2) Uczestnicy przyjeżdżają do Polski na koszt własny.
 - 3) W Festiwalu uczestniczyć mogą również goście z zagranicy czasowo przebywający w Polsce.
 - 4) Organizatorzy zapewniają bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie oraz udział w imprezach towarzyszących.
 - 5) Laureaci Konkursu otrzymają nagrody pieniężne i rzeczowe.
 - 6) W załączeniu przesyłamy

- kartę zgłoszenia, której wypełnienie i przesłanie w terminie do 30 lipca 1996 r. jest potwierdzeniem uczestnictwa w Festiwalu.
- Zgłoszenia można przysłać również za pośrednictwem ambasad lub konsulatów.
- Festiwal odbywać się będzie w Przezborzu i Górach Mokrych w dn. 15-18 sierpnia 1996 r.
- Wszelkich informacji udzielać będzie Biuro Festiwalu tel. (0-44) 81-22-61 do 5 (p. Obarzanek Władysław) (0-44) 81-25-15 (p. Błaszczak Małgorzata) fax (0-44) 81-21-80
- Karty zgłoszenia prosimy przysłać na adres: Światowy Festiwal Poezji im. M. Konopnickiej 97-566 Góry Mokie woj. piotrkowskie

3. Czerwony Dwór
Fotoreportaż

W tym samym czasie co kościół (w XIX w.) zbudowano plebanię. Między plebanią a kościołem znajduje się dziś pomnik znanego kompozytora litewskiego Juozasa Naujalisa, tutaj właśnie urodzonego. W bliskim sąsiedztwie jest cmentarz, najstarsze pomniki — z XIX w. Napisy na nagrobkach — po litewsku i po polsku.

Groby Czyczynskich i Čičinskasów

...Świąta w dawnym pałacu Czerwonodworskim dawno już zagasły. Tu, na cmentarzu, płoną często świece. Za dusze tych, którzy tu pracowali, zrywali się do czynów. Ich przeszłość — była inna. Cmentarze są po to, żeby przetrwała pamięć...

Dawniej okazała, a dzisiaj dotknięta zębem czasu kaplica Świcyńców zbudowana w 1888 r. Pochowani: Michalina ze Świcyńców, zm. 30 stycznia 1888 r. w wieku 34 lat. Elżbieta z

Galerów Świcyńowa (zm. w r. 1905 w wieku 79 lat). Czesław Bielecki, zm. 3 września 1906 r. w wieku 61 lat.

W pobliżu — grób Oleszkiewiczów: "Ś.P. Józef Oleszkiewicz 1844-1952; Helena Michałowska Oleszkiewiczowa 1893-1970". Na niektórych pomnikach ciekawe napisy w transkrypcji imion po polsku, zgodnej z tutejszą gwara. Czy znów — tożsamością narodową. Na przykład: "Piotry Czyczynski, ur. 1861; zm. 1934" i obok — "Vladas Čičinskas, zm. w 1940 r.". Wypada się domyślać, że ... byli to bliscy krewni, a może nawet rodzeni bracia ... I Bóg jeden raczy wiedzieć, czy Čičinskas nie został spolszczony, ale jeszcze wcześniej (Ściński) zlitewszony. Tym, którzy tu leżą jest już wszystko jedno... Podobnie z napisem na innej płycie: "Vaclovas Voncevičius, zm. 1940 r." (jedno ze znanych nazwisk w tych okolicach był Wąsowicz).

Chrystus pod krzyżem mchem porośły...

Architektura większości pomników jest prosta, klasyczna. Jeden jednak swoją przylatującą wielkością (oraz osobliwą tematyką) zwraca szczególną uwagę. To rzeźba Jezusa Chrystusa pod krzyżem usytuowana na płycie nagrobnej z wrytym po litewsku napisem: "Jurgis Žebrauskas, ur. 1882 10 czerwca, zm. 28 października 1937". Względnie "świeży Chrystus" (rzeźba z roku 1937) od dawna już ... porasta mchem.

Z innych ciekawych pomników, są: grobowce hrabiów Zabiellów Marii Teresy i Jerzego oraz ks. Franciszka Klonowskiego, proboszcza Czerwonodworskiego kościoła w latach 1856-1896.

Cmentarz Czerwonodworski jest utrzymany w idealnym porządku. Na większości nagrobków — nie tknięte ręką złoćcównych zdjęcia tych, którzy wcześniej czy później z tego świata odeszli. Na niektórych — szlachekie rysy twarzy, sumiasty wąs... Czy żyją teraz ich potomkowie, w jakich środowiskach się obracają?

— Tutaj, w Czerwonym Dworze, dawnych mieszkańców już nie ma. Jedni pomierali, inni przenieśli się bliżej miasta. Może jeszcze w pobliskich wioskach mieszka ktoś, kto Czerwony Dwór pamięta



z czasów jego świetności. To ci, którzy kiedyś we dworze służyli. Pamięć tych ludzi jest już jednak zawodna — mówi jedna z byłych mieszanek Czerwonego Dworu. Mieszka w Kownie. Nazywa się Maria Oleśkiewiczė.

Alwida Antonina BAJOR, Czesław MALEWSKI

NA ZDJĘCIACH: pomnik Juozasa Naujalisa; na cmentarzu (przy tejże ko pomnik ulca Vālanė) jeden z nagrobków — rzeźba Jezusa Chrystusa pod krzyżem, pod którą jest pochowany Jurgis Žebrauskas (1882-1937).

Fot. Marian Paluszkievicz

Poloniada '96

Zebrała się młodzież z krajów, gdzie biją polskie serca

W dniach 12-16 czerwca w Warszawie odbyła się międzynarodowa olimpiada kulturalno-językowa dla młodzieży polskiej zza granicy zorganizowana przez Fundację Młodej Polonii przy współudziale MSZ, konsulatów RP, Towarzystw Polonijnych i Wspólnoty Polskiej.

Takie olimpiady odbywają się co dwa lata. Jeden rok poświęcany jest wszelkim przygotowaniom, a w następnym impreza jest realizowana.

Owe Poloniady odgrywają ważną rolę kulturotwórczą i społeczną. Na hasło "Poloniada '96" zacierają się wszelkie gra-

nice i uprzedzenia, młoda Polonia spotyka się w stolicy ojczyzny swego ducha, by poznać rówieśników, mieć możliwość kontaktu z żywym językiem ojczystym, by widzieć lepiej dokonania kultury polskiej.

W tym roku w konkursowych zmaganiach wzięło udział 32 uczestników z 13 krajów, gdzie tylko biją polskie serca...

Barw Wileńszczyzny broniła trójka dziewcząt, wyłoniona we wcześniejszych półfinałach wileńskich: Bożena Śniezko (Mejszagola), Teresa Korkuć (Ławaryszki) i Krystyna Kunciewicz (Wilno). Finał w Warsza-

wie był więc końcowym, a jednocześnie kulminacyjnym akordem rywalizacji z konkurentami na wybrane tematy, związane z kulturą polską.

Powroty i wspomnienia

Piękna Warszawa przywitała nas słoneczną pogodą, serdeczną gościnnością i niezwykle miłą atmosferą. Program pobytu obejmował nie tylko sprawy konkursowe, lecz i cały cykl wycieczek po mieście i okolicach. Urok zabytków polskiej ziemi poznaliśmy dzięki p. Elżbiecie

Boguckiej i p. Józefowi Kaczmarekowi. Wzniosłe i dostojne pałace z czasów poniatowskiej Warszawy, sympatyczna Starówka, pomniki wdzięczności bohaterom ludu polskiego — zwiedziliśmy i zobaczyliśmy wszystkie te zabytki kultury narodowej, o czym Krystyna opowie obszerniej.

A więc owa niedziela 16 czerwca obfitowała w emocje, nagrody, słowa wdzięczności i wzruszenia, jak też w ... kamery telewizyjne oraz przedstawicieli mass mediów. Za najlepszą w "Poloniadzie '96" jury uznało Aleksandrę Kulas z Norwegii.

Natomiast przedstawicielki Wileńszczyzny uplasowały się na 1 miejscu w kategorii drużyn, oprócz tego każda z nas indywidualnie zajęła kolejne czołowe miejsca. W dowód uznania za doskonale przygotowanie programu prezentacji otrzymaliśmy dyplomy i 2-tygodniowe pobyty na obozie rekreacyjnym w Nałęczowie.

Pomimo tych "oficjalnych" wyróżnień i nagród wszyscy, naprawdę wszyscy, stali się zwycięzcami, gdyż zdobyli rzecz najważniejszą — przyjaźń!

Bożena ŚNIEZKO

Mejszagola

W pamiętnikarskim skrócie

12 czerwca, środa. Od samego rana do Domu Polonii przybywają coraz nowe delegacje. Rumunia, Ukraina, Rosja, Niemcy, Finlandia, Czecho, Białoruś, Francja, Litwa... Cały dzień spędziliśmy na czekaniu wieczora. Tego samego dnia odbyło się spotkanie organizacyjne finalistów, na którym przedstawiciele różnych delegacji mówili o działalności polonijnej w swoim kraju. Było, jak się potem okazało, najspokojniejszy dzień w ciągu całego pobytu w Warszawie. Zaczynając od kolacji: wieczorem we środe aż do niedzieli wszystkie posiłki mieliśmy w bufecie Zamku Królewskiego.

Czwartek. Program tego dnia wypełniony był po brzegi. Po śniadaniu odbyło się spotkanie z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Władysławem Siwińskim, który dokonał "otwarcia" "Poloniady '96". Spotkaliśmy się również z przedstawicielami: Wspólnoty Polskiej, ministerstw, władz miasta Warszawy, sponsorami.

Potem udaliśmy się do Belwederu. Tam spotkała nas pierwsza dama Polski — p. Jolanta Kwaśniewska. Spotkanie było raczej towarzyskie, a nie oficjalną prezentacją.

Tego samego dnia zwiedziliśmy galerię polską w Muzeum Narodowym. Obejrzelśmy obrazy m. in. pędzla słynnego Jana Matejki i St. Wyspiańskiego.

Wieczorem zaś była wspaniała opera "Carmen" Bizeta w Teatrze Narodowym. Wszyscy uczestnicy byli pod tak ogromnym wrażeniem, że nie odczuwali zmęczenia. Dopiero w hotelu padliśmy jak martwi.

Piątek. Napięcie rośnie — niezadługo

występ. Po śniadaniu rozpoczęło się przesłuchanie finalistów. Mimo że na podwórzu zimno, w sali panuje żar. "Nerwowe piekło". Komisja cierpliwie wysłuchuje wszystkich po kolei uczestników. Cierpliwości. "Tyłko" 32 osoby z 13 krajów.

Zadaniem każdego uczestnika było zaprezentowanie utworu polskiego poety emigracyjnego z danego kraju lub własnego utworu, wygłoszenie 5-10 minutowej oracji na temat (do wyboru):

- 1) Wkład Polaków do kultury kraju, w którym mieszkasz.
- 2) Jakże wartości na rzecz demokracji wnieśli Polacy w kraju, w którym mieszkasz?
- 3) Rojeżcie tolerancji w kraju, w którym mieszkasz? Największe "powodzenie" miały 113 tematów.

Obiad większość uczestników już je ze spokojem. Nie jest ważna wygrana, tylko uczestnictwo, emocje, nowe twarze. Po obiedzie cd. przesłuchań. Koniec. Spokój! Udajemy się autokarem po mieście — zwiedzamy Wilanów, Łazienki. Kolejne zdjęcia. Pozując wiemy, że wyglądamy "trochę" nieprzytomnie. Teraz dopiero zaczynamy czuć się jedną grupą, czyli to, że jesteśmy razem. Razem jedziemy, razem występujemy, razem jemy obiad, razem spacerujemy po Starówce, razem w teatrze... O godz. 19 w Teatrze Żydowskim zaczyna się przedstawienie "Oblicza prawdy". Niezwykle oryginalne i ciekawe przedstawienie podoba się wszystkim. Jednak niektórzy nie wytrzymują i... zasypiają. Nie, nie z nudów — z wyczerpania.

Sobota. Dzień rozpoczyna poranna przygoda z tramwajem. Zostajemy ofiarami



naprawy linii tramwajowych. Dzięki bogatej wyobraźni dojechalśmy do Starówki. Po śniadaniu autokarem pojechalśmy do Żelazowej Woli. W drodze Józef Kaczmarek (jeden z organizatorów) urządził konkurs. Przedstawiciele każdego kraju musieli wystąpić: zaśpiewać piosenkę, powiedzieć coś w języku swojego kraju. Kiedy przyszła kolej na Litwę, zaśpiewaliśmy... hymn państwowy. Po wszystkich wystąpieniach długością oklasków wyłoniono zwycięzców. Wygrały dziewczyny z Finlandii. Otrzymały w prezencie ogromną czekoladę.

Tak dojechalśmy do Żelazowej Woli. Zwiedziliśmy dom, gdzie się urodził Chopin, spacerowaliśmy drózkami ogrodu przy tym domu. Potem autokarem wyruszyliśmy do Puszczy Kampinoskiej. Zwiedziliśmy Muzeum Puszczańskie. Na przechadzki po lesie mieliśmy niewiele czasu, bo czekało na nas ognisko i pieczone kielbaski, no i towarzyskie pogawędki, żarty, piosenki. Przy autokarze czekała nas miła niespodzianka. Rozdano nam zdjęcia zrobione poprzedniego dnia. Wyczerpani ruszyliśmy na kolację, a potem do hotelu.

Niedziela. Po śniadaniu, przed uroczystym wręczeniem nagród wszyscy uczestnicy "Poloniady '96" zajęci byli wymianą adresów. Rozstanie zawsze bywa. "Okupowaliśmy" schody prowadzące na drugie piętro Domu Polonii. Prawie jednogłośnie myśleliśmy, że brakuje jeszcze przyjaźni. Nie tak ważne już było wręczenie nagród. Jednak warto o tym wspomnieć.

Najlepszą grupą okazała się grupa z Litwy. W punktacji personalnej najlepszą była sympatyczna Norweżka Aleksandra Kulas.



Przedstawicielki z Litwy zaś zajęły 2-gie (Krystyna Kunciewicz), 3-cie (Bożena Śniezko) i 4-te (Teresa Korkuć) miejsca. Na uroczystym zamknięciu "Poloniady" już nie byliśmy, ponieważ "skradli" nas w tym czasie dziennikarze. Telewizja, kamery, fotografie, dyktofony, adresy, wywiady... koniec. Przeszliśmy się ze swoją koleżanką z Anglii ostatni raz po Starówce. Zjadliśmy lody i ruszyliśmy w drogę. Uszczęśliwiona, a jednocześnie zmęczona.

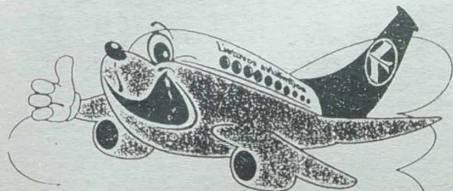
Już otrzymujemy pierwsze kartki od naszych przyjaciół z całej Europy i wspomnienia ogarniają znow i znow.

Krystyna KUNCIEWICZ

NA ZDJĘCIACH: Migawki z "Poloniady '96". Dziewczęta z Wileńszczyzny z Jolantą Kwaśniewską w jednej z sal muzealnych; relaks w Puszczy Kampinoskiej.



Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

Naprawiamy: lodówki (tel. 72-15-40, 72-15-46),
pralki (tel. 72-88-03).
Udzielamy gwarancji.
Ul. Žalgirio 108, od godz. 9 do 17.

(Zam. 738)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja — 1 rok.
Wilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.

(Zam. 258)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie z telefonem na 3 piętrze przy ul. Kalvarijų.
Tel. 61-52-39.

(Zam. 835)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w Pilaite (2 pokoi, 2 balkony). Cena 22 000.
Tel. 61-52-39.

(Zam. 836)

Odnawiam miękkie meble w domu klienta.

Vilnius, tel. 62-53-47.

(Zam. 851)

TANIO SPRZEDAJEMY:
cement, ceramzyt, rube-
roid, szkło, łupek, bitum,
krede, blachę stalową walco-
waną na zimno, osprzęt,
kątowniki, inne materiały bu-
dowlane.
ZSA "Vilmesta", Vilnius,
tel. 26-29-30, 26-07-68, fax:
65-26-82.
(Zam. 640)

SPRZEDAJEMY
białkowe witaminowe dodatki mi-
neralne do karmy dla kur, prosiąt,
cieląt, krów i świń oraz woreczki polie-
tylenowe na artykuły spożywcze.
ZSA "Elega", ul. Kauno 1a, pokój
Nr. 201, tel. w Wilnie 63-57-13, tel./fax
23-23-16.
(Zam. 829)

To miejsce czeka na Twoją reklamę



POZNAJMY SIĘ

Pracowniczka handlu, 48-letnia samotna kobieta (wysoka, blondynka), chce poznać poważnego mężczyznę, bez nałogów. Oferty kierować: 2056 Vilnius, Laisvės pr. 60, dział reklamy z dopiskiem "Pod serduškiam", tel. 42-69-63.
(Zam. M-11)

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

Festiwale

I znów do naszego miasta na teatralne zacisze zawiatała ogromna impreza muzyczna — międzynarodowy festiwal folkloru "Ballica-96". Koncerty trwać będą do niedzieli włącznie i obejmą swym zasięgiem nie tylko stolicę Litwy. Zespoły wystąpią jutro w Szwenczonisie, Podbrodziu, Szwenczonieliai, a pojutrze w rejonie trockim i szrywinkim.
Natomiast w Wilnie jutro mają popis goście z Danii, Polski, Estonii, Norwegii. Wystąpią oni w Parku Serejskim. Początek — godz. 16.
W sobotę o tejże godzinie i w tym samym miejscu możemy się zapoznać z folklorem Finlandii, Łotwy, Islandii.
Końcowy dzień festiwalu — niedziela. Rozpocznie go koncert w kościele św. Jana (godz. 12). O godz. 15 występy zespołów folklorystycznych odbędą się na placach i skwerach Starówki. O godz. 16 przewidziany uroczysty przemarsz kolektywów od placu Ratuszowego ulicami Wilna. Wieczorem (godz. 17) końcowy akord festiwalu w Akademickim Teatrze Dramatycznym. Oprócz koncertów w programie tego święta jest też kuchnia narodowa tych państw, zabawy, gry.

Wystawy

* Galeria "Vilnius ir dailė" (B. Radziwiłłówny 6).
Obejrzyć tu można malarstwo Lionė Grigaliūnaitė.
* Galeria "Langas" (Oszmiańska 8).
"Koszykówka na Litwie" — tak

Teatr

Opera
Jutro na tej scenie wystawiona zostanie opera Vytautasa Kłowy "Pilėnai". Poświęcona ona jest Dniowi Państwowości, 40-leciu tego spektaklu oraz zamknięciu kolejnego sezonu. Przy okazji przypomniemy, że premiera "Pilėnai" odbyła się 1 lipca 1956 roku. Później opera była wznawiana w 1978, 1986, 1995 latach. W dzisiejszym spektaklu są zaangażowani: V. Prudnikovas, I. Milkevičiūtė, V. Šiškaitė, E. Kaniava, V. Noreika.
H.G.

Sprzedajemy zagrodę 6,6 ha na ziemi 17 km od Wilna.
Tel. 41-89-80, 67-16-58.
(Zam. 505-D)

Sprzedam 2 pokoje w hotelu robotniczym w Mejszagole.
Tel. 58-45-51.
(Zam. 506-D)

14 lipca br. pielgrzymka Anglona — Daugawpils.
Tel. 61-34-24.
(Zam. 507-D)

Sprzedam części zamienne do samochodu *Opel Kadett-1,3*.
Tel. 41-78-80.
(Zam. 508-D)

Przyjmę dwóch uczniów do specjalnego zawodu zegarmistrza.
Tel. 42-43-09.
(Zam. 510-D)

ZSA zatrudni buchaltera. Gaża 500 Lt.
Vilnius, tel. 23-73-67.
(Zam. 511-D)

W związku ze zgonem Wacława Nausewicza wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Kononowiczowie, Malewscy.

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....

Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczzonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60, "Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

EKRANY

SKALVIJA — I sala — "I znowu madame Klod" (Francja, erotyczny dramat) o 11.30, 13.15, 15, 16.30, 20.15. "Wakacje" (Litwa) o 16.45. II sala — "Bajka o carze Sułtanie" (anim.) o 11.45, 15.50. "Hiszpańska róża" (USA) o 14, 17, 18.45, 20.30.

LITUVA — "Przynęta" (Francja) o 14, 18.15, 20.30. "One nigdy nie zapominają" (Francja) o 12, 16.15.

VILNIUS — "Droga do Valville" (USA) 4.VII o 13.15, 15, 17.30; 4.VII — "Alicja tu nie mieszka" o 19.45. 5-7.VII — "Aniołowie stróże" (Francja) o 13, 15, 19.45. "Bulwarowe czytadło" (USA) o 17.

PERGALĖ — "Mój klerowca" (USA, komedia) o 13, 16.20, 19.30. "Niewolnica seksu czyli policja obyczajowa" (USA, kryminał erotyczny) o 14.40, 18.

VIDEOSALA "OZO" — "Krótki film o miłości" — 4-8.VII — "1/2" o 18. 4.VII — "Dźwięki muzyki" o 18. 5.VII — "Mężczyzna i kobieta" o 17.30. "Niewinny" o 19.30. 6.VII — "Pink Floyd. Granica" o 14. "Jesienna sonata" o 16. "Bulwarowe czytadło" o 18. 7.VII — "Magia" "Queen w Budapeszcie" o 14. "Parasolki Cherbourg'a" o 16. "Honor rodziny Preczów" o 18.

KALENDARYUM

* Czwartek (4.VII) jest 186 dniem 1996 r. Do końca roku — 180 dni.
* Znak Zodiaku: Rak
* Imieniny: Elżbiety, Malwiny, Teodora.
* Wschód Słońca — 4,50, zachód — 21,57. Długość dnia 17 godz. 7 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwały deszcz, możliwe burze. Wiatr z kierunków południowo-zachodnich umiarkowany. Temperatura 17-22 stopnie.
5 lipca — deszczowo. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 17-22 stopnie. 6 lipca — lokalnie deszcz. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 19-24 stopnie.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

Drukuje SA "Spauda"

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Krystyna ADAMOWICZ